

WOJNA DOMOWA

Przedterminowo

Kiedy mniej więcej przed miesiącem uchwalony był dekret o Daninie Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, ustalono normy i terminy wplatania należnych od każdego obywatela kwot. Zdawało się wówczas, że trzeba będzie dużo wysiłku propagandowego, aby uświadomić społeczeństwu potrzebę, a konieczność pociągnięcia znacznej ofiary pieniężnej dla ugruntowania bezpieczeństwa kraju i stworzenia podstaw dalszego rozwoju gospodarczego Polski w przyszłości.

Bo Ziemia Odzyskana ze swymi bogactwami naturalnymi, ze swym przemysłem, ze swymi warsztatami pracy stanowią zasadniczy warunek podniesienia naszego dobrobytu. Trzeba tylko w pełni uruchomić warsztaty i fabryki, zabrać wszystkie pola, odbudować z gruzów zniszczone miasta i wioski, naprawić drogi, mosty, zespolic ziemie nowe i stare w jedną gospodarczą całość. Wszystko to można ująć w jednym zdaniu, ale nie można tego wykonać przy pomocy samych tylko dobrych chęci i zbożnych życzeń, ani przy pomocy samego entuzjazmu.

Wzrosty wymagają kapitałów. Danina Narodowa na tych kapitałach dostarczą.

Upłynęło zaledwie parę tygodni i oto okazało się, że większość Polaków nie potrzebną jest żadne uświadomienie, co do konieczności ofiarowania części swych dochodów na rzecz odbudowy Z. O. Ze wszystkich warstw, ze wszystkich zawodów, ze wszystkich zakątków kraju płyną nieprzerwaną rzeką wpłaty na Daninę.

Oto 81-letni starzec - emeryt Teofil Bieleński składa na Daninę Narodową 1000 zł i 3 akcje Warszawskiego Towarzystwa Kolei Dojazdowych - wszystko, czym rozporządza. Oto Związek Ociemniałych Żołnierzy RP, ludzie, którzy oddali już Ojczyźnie to, co człowiek ma najcenniejszego - wzrok, składają na ręce prezesa Głównej Komisji Obywatelskiej Prof. Grabskiego swoją ofiarę 40.000 zł. na Daninę Narodową itd. Wzruszenie chwytają, gdy czyta się o takich dowodach troski o dobro Ojczyzny. W ten sposób gromadzą się miliony i setki milionów złotych, tworzy się potrzebny kapitał.

Wobec takich dowodów miłości Kraju, samo wplatanie Daniny Narodowej według ustalonych kwot i terminów przestaje być aktem patriotyzmu; jest to zwykłe wypełnienie obowiązku obywatelskiego. Tak jak nie jest aktem patriotyzmu, lecz zwykłym obowiązkiem obywatela odbycie przeszkolenia wojskowego. Nikt się od niego nie może uchulić.

Natomiast dowodem patriotyzmu jest bezsprzecznie fakt, że owe dziesiątki i setki milionów, które wpływają na Daninę Narodową, wplatane są bez jakiegokolwiek oglądania się na normy i terminy, wyznaczone dekretem, że wplatane są przedterminowo i najczęściej znacznie powyżej normy.

Oto przykład, który powinno się naśladować.

J. KOR.

Minister Minc wiceprzewodniczącym konferencji UNRRA

WASZYNGTON, 10.12 (PAP) — Do prezydium konferencji UNRRA wybrano jako przewodniczącego Henryka de Kaufmana pośła Danii w ZSRR i jako wiceprzewodniczącym ministra Hilarego Minca, delegata Polski, Mari Rodrigueza delegata Chili oraz ambasadora Francji w Stanach Zjednoczonych Henryka Bonnet.

rozgorzała w Iranie—Azerbejdżan broni się bohatersko. Desintereselement W. Brytanii

LONDYN, 10.12 (PAP) — Donoszą z Tabrizu, że w poniedziałek w godzinach wieczornych wojska rządowe zaatakowały Azerbejdżan od wschodu i południa.

Rząd azerbejdżański wezwał w ubiegłym tygodniu wszystkich robotników i młodzież do wstępowania do milicji, aby stawić opór wojskom rządowym. Wojska rządowe zostały przed tygodniami skoncentrowane w Zendzanie, położonym o 250 km na południowy wschód od Tabrizu.

Mianeh, miejscowość, z której rozpoczęto atak, jest położona przy szosie, prowadzącej do Tabrizu w odległości 80 km. od granicy Azerbejdżanu.

LONDYN, 10.12 (PAP) — Wojska irańskie, stacjonowane w Zendzanie, na północny zachód od Teheranu, posunęły się w kierunku Mianeh i okupowały Czaflankum — punkt brzoński przez milicję azerbejdżańską.

Jednocześnie z tymi operacjami wojsk premier irański Ghażam Es Sulch poinformował gubernatora Azerbejdżanu, że wojska irańskie wkładają do Azerbejdżanu „dla kontroli nad wyborami”. Premier wzywa gubernatora, by zechciał ułatwić zadanie wojskom irańskim oraz by zastosował się do rozporządzeń rządu. (Dalszy ciąg na str. 2)

Zatrute „idee” Warszycy

Adiutanci „wodza” oraz szef jego wywiadu zeznają II dzień procesu

Osk. „Warszycy” - Sołczyński na przesłuchaniu sądowym oświadczył, że on i jego organizacja „walczyli z bezprawiem i z bandytyzmem”. Na poparcie tego twierdzenia przytoczył mógł jeden zaledwie przykład: wyrok śmierci na Piotra Kaletę, za to, że, usiłując ukraść rower żonie podwładnego „Warszycy”, postrzelił ją przy tym śmiertelnie. Jest to jedyne pseudo - wytłumaczenie tego samozwańczego krwawego „sędziego”, który ma przeszo sześćdziesiąt ofiar na sumieniu.

By dostać się na listę oskarżonych a następnie skazanych przez bandę na śmierć, wystarczyła przynależność do PPR, służba w wojsku lub praca w UB czy w MO. Szef wywiadu wysłał „akty oskarżenia” w formie wniosków na wyroki śmierci komendantowi bandy — „Warszycowi”, który wnioski te podpisywał.

„Praworzędne wyroki śmierci”

W pojęciu członków bandy wszystko odbywało się praworzędnie i legalnie; przecież był akt oskarżenia, był wyrok... Gdy morderstwa dokonano przed zapadnięciem „wyroku”, spisywano go „post factum” z wcześniejszą datą.

W związku z owymi dokumentami, kompromitującymi go w najwyższym stopniu, „Warszycy” składa naiwne oświadczenie, że kancelarię tę kazał prowadzić, by mieć przy ujawnieniu się władzom dowody, że działał „legalnie i sprawiedliwie...” Stara się tym przekonać sędziów, że czynił przygotowania do ujawnienia się wraz z całą grupą. Jednak jego podkomendni — pozostali oskarżeni — nie potrafili przytoczyć dowodów, by takie przygotowania ze strony „Warszycy” miały miejsce.

Jako przykład „sprawiedliwego” wyroku niech posłuży taki fakt: we wsi Jagoty ludzie „Warszycy” uisili

10 marca 1947 r.

Konferencja w Moskwie

W. Gzówka zdecyduje o losie Niemiec

NOWY JORK, 10.12 (PAP) — 4 ministrowie spraw zagranicznych postanowili, że zbiorą się w Moskwie, w dniu 10 marca 1947 r. Spotkanie to poświęcone będzie sprawie Niemiec.

Wszyscy ministrowie zgodzili się, że po spotkaniach Wielkiej Czwórki w Londynie, Paryżu i Nowym Jorku przysła koleją na stolicę Związku Radzieckiego. Min. Molotow zapewnił ministra Byrnesa, że podczas konferencji moskiewskiej prasa korzystać będzie z takich samych ułatwień, jak i w innych miastach.

Min. Bevin przedstawił ogólne zasady polityki brytyjskiej wobec Niemiec. Polityka ta zmierza do ustanowienia w Niemczech federacji. Niemcy — oświadczył Bevin — winny same się żywić, a nie być na utrzymaniu innych narodów. Następnie Bevin zaproponował mianowanie zastępców do przygotowania szkiców traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią.

Molotow wyraził zgodę na tę propozycję. Nie powzięto na razie żadnej decyzji w tym kierunku.

Delegat Francji Couve de Murville stwierdził, że odnośnie zagadnienia niemieckiego — Francja stawia na pierwszym miejscu kwestię granic.

Min. Rzymowski w Waszyngtonie

NOWY JORK, 10.12 (PAP) — Min. spr. zagr. Rzymowski w drodze powrotnej z Mexico City, gdzie brał udział w uroczystościach przejęcia władzy przez nowego prezydenta Miguela Alemanę, przybył do Waszyngtonu.

Min. Rzymowski uda się do Europy z Nowego Jorku dnia 14 grudnia na pokładzie statku „Queen Elizabeth”.

Ambasador RP. przybył do Londynu

LONDYN, 10.12 (PAP) — Nowo mianowany ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Wielkiej Brytanii Jerzy Michałowski przybył w dniu 9 grudnia do Londynu i objął urządowanie.

Akt oskarżenia wręczony burzycielom Warszawy

WARSZAWA, 10.12 (PAP) — W dniu 9 grudnia z polecenia przewodniczącego Najwyższego Trybunału Narodowego kierownik sekretariatu Trybunału ob. Aleksander Odrobiński, doręczył odpisy aktu oskarżenia osk. osk. Fischerowi, Leistowi, Meisingerowi i Daume.

Akt oskarżenia zawiera 80 stron maszynowego pisma oraz 80 stron przekładu na język niemiecki.

ła miejsce latem 45 r. — w celu nawiązania łączności z Andersem.

Wyjaśnić tu należy, że w aktach bojówki „Warszycy” znajdują się zresztą dowody ścisłej współpracy między grupą „Warszycy” a generałami — Maczkim i Andersem.

Zatruty go „idee” „Warszycy”

Ciekawym typem podsadnego jest osk. Stanisław Żelanowski, 23-letni b. uczeń liceum, od listopada z.r. szef wywiadu „Warszycy”.

Żelanowski twierdzi, że przed wstąpieniem do bandy był w swoim rodzinnym Radomsku członkiem MRN i referentem oświaty i kultury tamtejszego ZWM. Jego tłumaczenie, że uciekł do lasu, gdyż bał się aresztowania jako b. AK'owca, — nie wytrzymuje krytyki. Osk. zdradza się, że uwiódł go „idee” „Warszycy”.

Jutro przesłuchanie dalszych oskarżonych.

Łódź na Daninę Narodową

Ogólna suma wpłat na terenie Łodzi przekroczyła już 50 milionów złotych Szlachetny wyścig kupców

ŁÓDŹ na daninę narodową...

Bogumił Kantor, sklep jubilerski — Piotrkowska 72, — zaofiarował niezależnie od daniny 22 stare monety dukatowe wagi 151 gr. wartości ponad 300.000 zł.

B. Kmielek, Daszyńskiego 15 — 100.000 zł. Danuta Dutkiewicz, Piotrkowska 78, hurt. wódk. — 620.000 zł. A. Vrona i ska, Daszyńskiego 88 — 222.000 zł. Jerzy Kozłowski, Leszczyńska 5 — 335.700 zł. Spółdzielnia Kupców, Inżynierska — 500.000 zł. Dyrekcja Przemysłu Miejskowego, Al. Kościuszki — 1.581.000 zł. Abe Kohn, Narutowicza 40 — 150.000 zł. Fr. „Wstążka” Dowborczyków 25 — 270.000 zł. Działama Sz. sprzedaż dod. krawieckich, Główna 47 — 82.000 zł. Pankowski Władysław, zakład rzeźniczy, Piotrkowska 253 — 122.000 zł. PPS, Piotrkowska 31 — 172.000 zł. Aleksander Kozłowski, Piotrkowska 21 — 20.000 zł.

Ogólna suma wpłat na terenie Łodzi przekroczyła już 50.000.000 złotych.

Czy litować się nad Niemcami?

Pokonany i poniżony wróg budzi w zwycięzcy raczej litość niż nienawiść

Pokonany i poniżony wróg budzi w zwycięzcy raczej litość niż nienawiść.

Niemcy hitlerowskie obciążyli się brzemieniem zbrodni, której odpowiedzialnika nie znajdujemy. Tryumfujący hitleryzm przedstawił się w roli przeciwnika, który nie zasługuje na żadne względy.

Nie mogło dziwić nikogo, że ogrom wyrządzonych przez Niemców krzywd wielu nakazał myśleć tylko o zemście. Uczuciem tym żyliśmy wszyscy przez z górą pięć ponurych lat okupacji. Kiedy nadeszło wreszcie wyzwolenie, kiedy Niemcy powalone zostały i wydane na łaskę i niełaskę zwycięzców, okazało się, że jesteśmy po prostu niezdolni nie tylko mścić się, ale nawet wymierzyć karę, odpowiednią do popełnionej zbrodni. Nawet wobec takiego wroga odczuwało się wrodzone poczucie rycerskości, nie pozwalające na poniżenie pokonanych.

Zdrugotnane Niemcy przeżywały w pierwszym okresie po kapitulacji najcięższy może okres w swych dziejach. Przegrana wojna i jej następstwa w postaci zniszczeń, głodu, rozbicia rodzin, utraty najbliższych, przede wszystkim jednak oszołomienie, towarzyszące upadkowi z wyżyn pychy w otchłań klęski — wszystko to składało się na obraz nieszczęścia narodowego, na które zresztą Niemcy w pełni zasłużyli.

Upokorzenie Niemców i towarzysząca mu niejednokrotnie nędza wystarczała, aby w miękkih sercach polskich wywołać uczucie litości z przymieszką pogardy.

Wielomiesięczny pobyt w Berlinie i obserwacja wysiłków niemieckich nad usuwaniem nie tyle zniszczeń materialnych, ile raczej skutków psychicznych klęski, nauczyła nas w większym stopniu niż pięć lat okupacji, czym są na prawdę Niemcy.

Niemcy w stosunku do innych grzeszą albo nadmiarem pychy (w okresach siły), albo nadmiarem uniżoności i służalczości (w okresach słabości). Uczucie godności czy t. zw. dumy narodowej jest im całkowicie obce. W momencie, gdy sen o panowaniu nad światem został bezpowrotnie przekreślony, przedstawienie psychiki niemieckiej nastąpiło bez żadnych trudności. Ten sam

Niemiec, który jeszcze w kwietniu 1945 r. traktował robotników cudzoziemskich gorzej niż bydło, w czerwcu tego samego roku nie odczuwał żadnych oporów psychicznych, wyciągając do Polaka rękę po papierosa czy jedzenie. Na ogół nie spotykał się z odmową.

Niemcy oczekiwały zasłużonej kary za popełnione zbrodnie i postanowiły bronić się okazywaniem uległości i pokory. Okazało się jednak, że nikt nie zamierza bić ich batem, niektórzy natomiast ubiegają się wyraźnie o ich względy. Wzmocniło to niezwykle ich pewność siebie i natychmiast znalazło odbicie w zachowaniu się wobec zwycięzców. Kiedy przekonano się np., że potrącony przez nieuwagę w amwaju żołnierz armii okupacyjnej nie bije pięścią na odlew, jak to robili np. Niemcy w Warszawie, zaczęto żołnierza tego popychać zupełnie bezceremonialnie; gdy przekonano się, że w obozie alianckim panują rozbieżne poglądy na temat uregulowania kwestii niemieckiej, rozpoczęto natychmiast z poza osłony pleców anglosaskich ujadanie na Związek Radziecki, Polskę i Czecho-Słowację.

Jeszcze przed rokiem, gdy przypominano Niemcom okrucieństwa, popełnione np. w Polsce, słuchali z fałszywą pokorą, udawali nieświadomości.

Kryzys rządowy we Francji

PARYŻ, 10.12 (PAP) — Przewodniczący francuskiego zgromadzenia narodowego Vincent Auriol oświadczył dziennikarzom, że złożył propozycję przywódcom partii politycznych utworzenia rządu, w skład którego weszłyby komunisty, socjaliści, radykałowie i MRP.

W kołach politycznych uważają, że oświadczenie to oznacza, iż wysiłki Auriola utworzenia rządu zjednoczenia narodowego, popierane przez prawicę, zakończyły się niepowodzeniem.

Danina Narodowa

Bonifikata dla przedsiębiorstw prywatnych jeżeli wpłacą 75 proc. wyznaczonej daniny do 31 grudnia

W myśl okólnika Pełnomocnika Daniny Narodowej, za podstawę przy ustalaniu normy Daniny Narodowej dla rzemiosła, kupiectwa i drobnego przemysłu ma służyć wysokość podatku obrotowego, opłaconego przez te przedsiębiorstwa za III kwartał br. Zasadniczo wysokość Daniny Narodowej wynosi czterokrotną sumę tego podatku. Przedsiębiorstwa, które prowadzą księgi handlowe honorowane przez Urzędy Skarbowe, mają prawo do bonifikaty w wysokości 20 proc. ustalonej normy. Te zaś przedsiębiorstwa, które do dnia 31 grudnia br. wpłaca 75 proc. przypadającej na

domość i oburzenie, jak można było tak postępować. Dziś występują wobec Polaków jako oskarżyciele, twierdząc, że akcja wysiedlenia Niemców z Polski stanowi zbrodnie, przynajmniej równą popełnionym przez reżim hitlerowski. Spośród wszystkich narodów sprzymierzonych jesteśmy najbardziej znienawidzeni przez Niemców. Polak umundurowany jeszcze budzi pewien respekt u Niemców, — Polak w ubraniu cywilnym już dziś jest przedmiotem szykan ze strony urzędów niemieckich oraz narażony na obelgi tłumy.

Przed półtora rokiem Niemcy przestawili błyskawicznie dźwignię

swej psychiki z pychy na uniżoność i służalczość. Dziś zaczyna się odbywać proces odwrotny. Schyłony kark niemiecki podnosi się. Zachowanie się Niemców znakomicie przyczynia się do wyjaśnienia i uproszczenia sytuacji. Współczucie i litość są uczuciami, które nie mogą mieć żadnego zastosowania wobec dzisiejszych Niemców. Przed nami stoi ten sam wróg, który prześladował nas przed dwoma zaledwie laty. Patrzy na nas z nienawiścią i czeka swej godziny. Gdyby miała ona nadejść, Niemcy nie powodowałiby się na pewno fałszywym humanitaryzmem. O tym musimy pamiętać.

M. T. Zarzycki

Krótki żywot gabinetu egipskiego

PARYŻ, 10.12 (PAP) — Agencja France Presse donosi z Kairu, że gabinet Nokraszi Paszy nie mógł przedstawić się królowi, ponieważ jeden z jego członków Mohamed Alluba Pasza, wyznaczony na stanowisko ministra opieki społecznej, odmówił udziału w rządzie.

Ambasador Turcji przybył do Moskwy

MOSKWA, 10.12 (PAP) — Wczoraj wicemin. spr. zagr. Z. S. R. R. Dekanozow przyjął ambasadora republiki tureckiej Faik Zichni Akdura w związku z mającym nastąpić wręceniem przez niego listów uwierzytelniających przewodniczącemu rady najwyższej ZSRR.

Rozstrzyga się los Hiszpanii

Komisja polityczna ONZ zaleca swym członkom wycofanie ambasadorów, akredytowanych przy rządzie gen. Franco

NOWY JORK, 10.12. (PAP) — Komisja polityczna generalnego zgromadzenia ONZ postanowiła zalecić członkom ONZ wycofanie swych ambasadorów lub posłów z Hiszpanii. Nie przyjęto natomiast sformułowania podkomisji, które zalecało formalne zerwanie stosunków dyplomatycznych z reżimem Franco.

Postanowiono również na posiedzeniu nocnym zalecić Radzie Bezpieczeństwa by rozważyła odpowiednie środki na wypadek, gdyby rząd gen. Franco nie ustąpił „w rozsądnym terminie”.

Stany Zjednoczone powstrzymały się od głosowania nad obu tymi punktami, natomiast Wielka Brytania powstrzymała się od głosowania nad punktem drugim, ale poparła rezolucję w sprawie odwołania ambasadorów lub posłów.

Przyjęto wreszcie wniosek w sprawie usunięcia Hiszpanii od członkostwa wszystkich instytucji międzynarodowych, powołanych przez ONZ.

Jakkolwiek do ostatecznego zatwierdzenia rezolucji potrzebne jest głosowanie na plenum zgromadzenia, oczekuje się powszechnie, że rezolucja w brzmieniu uchwalonym na nocnym posiedzeniu komisji, zostanie przez plenum przyjęta.

Rezolucja otrzymała w komisji tylko 23 głosy przy 5 głosach przeciwnych i aż 20 wstrzymujących się od

głosowania. Właśnie jednak fakt powstrzymania się od głosowania tak

wielu delegatów przemawia za ostatecznym powodzeniem rezolucji.

Wojna w Persji

(Dokończenie ze str. 1)

du, wydanych w trosce o porządek i bezpieczeństwo w czasie wyborów.

LONDYN, 10.12 (PAP) —

Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spr. zagr. udzielając informacji o obecnej sytuacji w Iranie, oświadczył, iż W. Brytania traktuje kwestię ruchów wojsk irańskich za sprawę wewnętrzną Iranu. Wielka Brytania była powiadomiona o decyzji rządu irańskiego o wysłaniu wojsk do Azerbejdżanu.

LONDYN, 10.12 (PAP) —

Agencja Reutersa donosi, powołując się na komunikat kwatery głównej w Teheranie, że wojska rządowe posuwają się w trzech kolumnach w głąb Azerbejdżanu. Pierwsza kolumna wyruszyła z miasta Zenjan w kierunku Mianeh. Druga kolumna posuwa się na północ, zbliżając się do miasta Harabad. Przyłączyło się do niej

kilka oddziałów szczerpów miejscowych. Trzecia kolumna maszeruje z południowego zachodu — z Kurdystanu — i dotarła do miasta Mainbulagh.

Rząd teherański ogłosił wprowadzenie stanu wojennego w prowincji Azerbejdżanu. Agencja France Presse donosi z Teheranu, że oddziały azerbejdżańskie wysadziły w powietrze most w pobliżu miasta Mianeh na drodze wojsk rządowych.

6 wyroków śmierci w procesie „sztabowców” NSZ

WARSZAWA, 10.12 (PAP) —

Dnia 10 bm. sąd ogłosił wyrok w sprawie 12 oskarżonych w procesie sztabu komendy głównej NSZ.

Sąd skazał: osk. osk. Poboche, Abakanowicza, Wolframa, Świszicza, Salskiego i Kosema na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich i konfiskatę majątku.

Kupon premiowy Dziennika Łódzkiego Nr 7

Labour Party ma „przyjaciół”
Przywódca niemieckiej S.D., Schumacher wyraził zadowolenie, że Labour Party rozumie potrzeby Niemiec i odnosi się do nich przyjaźnie. (Z prasy)
Labour Party Schumachera i rozumie i popiera.
Każdy pyta: Co to znaczy? Nie rozumiem Partii Pracy.
Coś z tą Partią jest na opak, że popiera chciwość szkopa.
CYK

Premiowy Konkurs Świąteczny „Dziennika Łódzkiego”
Wartościowe nagrody dla Czytelników
Premiowy konkurs świąteczny „Dziennika Łódzkiego” polega na dostarczeniu 15 kolejnych kuponów, zamieszczanych w naszym piśmie. W dniu, w którym ukazuje się ostatni kupon oznaczony liczbą „15”, czytelnicy będą musieli skompletować kupony dostarczyć do sekretariatu naszej redakcji celem rozlosowania przyznanych nagród, podając imię, nazwisko i adres swój.
„Dziennik Łódzki” przeznaczając następujące nagrody:
1) Kupon na płaszcz męski,
2) Kupon jedwabiu damskiego,
3) 3 metry firanek,
4) 3 kg masła,
5) 2 kg cukru.
Następne nagrody to pięć 5-kgmowych paczek mąki pszennej i dziesięć paczek po 10 zeszytów.
Ogółem „Dziennik Łódzki” przeznaczając 20 nagród premiowych.

Dr Juliusz Bornek
PRZEMYSŁOWIEC,
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.
Wice-prezes Izby Przemysłowo-Handlowej,
zmarł dnia 9 grudnia 1946 r.
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 grudnia b. r., o godz. 10-ej z kaplicy na Starym Cmentarzu Katolickim przy ul. Ogrodowej.
RODZINA.
(6132-10)

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy okazali pomoc, współczucie i wzięli udział w pogrzebie
A. + P.
Ludwika Kowalczyka
Dyr. XVII gimn. i lic. w Łodzi, a w szczególności J. E. ks. biskupowi Tomczakowi, ks. pref. Roztworowskiemu, wszystkim Księżom Prefektom, przedstawicielowi Kuratorium w/w. Janowskiemu, dyrektorowi I gimn. i lic. w Łodzi p. Cieślakowi, p. p. dyrektorom szkół średnich, gronu nauczycielskiemu I i XVII gimn. i lic., przedstawicielowi Koła Rodziców, Koła Rodziców przy I i XII gimn. i lic., byłym wychowankom i uczniom zmarłego oraz przedstawicielom młodzieży szkół średnich godzące podziękowanie składa
RODZINA.
(6137-p)

Cztery udogodnienia

przy sprzedaży mebli opuszczonych wprowadza OUL w Łodzi

Sprawa sprzedaży t. zw. mebli poniemieckich, która w społeczeństwie łódzkim wywoływała tak wiele rozgorzyczenia, obecnie wchodzi na nowe tory. Jest to zasługa zajęcia się tą sprawą i ingerencji czynników społecznych: Miejskiej Rady Narodowej, związków zawodowych, partii politycznych, a przypuszczamy, że w pewnym mierze również akcji naszego pisma.

Na dzień wczorajszy OUL w Łodzi zwołał konferencję przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, aby przedstawić formalne podstawy samej akcji sprzedaży mebli i sposób jej przeprowadzania oraz, jakie modyfikacje na korzyść świata pracy OUL przy sprzedaży zamierza wprowadzić.

We wspomnianej konferencji, która odbyła się w sali konferencyjnej OUL przy ul. Południowej 7, wzięli udział przedstawiciele MRN: przewodniczący Rady, Andrzejak oraz członkowie Komisji Trzech, — Szubert, Karczmarek i Łabętowicz, prezes Komisji Specjalnej — Madej, przewodn. OKZZ — Burski, przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli, G. U. L., Izby Przemysłowo - Handlowej, Izby Rzemieślniczej i in.

Dyrektor łódzkiego OUL Dowbor wyjaśnił stanowisko Urzędu Likwidacyjnego. Urząd ten reprezentuje interesy Skarbu Państwa. W rezultacie sprzedaży ruchomości poniemieckich Główny Urząd Likwidacyjny spodziewa się uzyskać 3.800 milj. złotych. Z tej kwoty na Łódź przypada ok. 250 milj. zł. Potwierdza to nasze przypuszczenie, wyrażone w jednym z artykułów poświęconych tej sprawie, że OUL związany jest instrukcjami swych władz zwierzchnich i stąd jego stosunek ściśle fiskalny, nie uwzględniający stosunków łódzkich. Początkowo owe 250 milionów miały być upłynniane do końca bież. roku. Dotychczas z akcji sprzedaży osiągnięto 127 milionów złotych.

Na plus dyrekcji OUL trzeba zapisać, że z chwilą gdy zorientowała się w usterkach swojej pracy, potrafiła wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Decyzje zmian w systemie sprzedaży, które zakomunikował dyr. Dowbor, rozpraszają tę chmurę, która zawisała nad użytkownikami mebli opuszczonych. Udogodnienia są następujące:

1) dla osób pracujących spłata należności będzie rozkładana na raty do 10-ciu miesięcy (dotychczas okólniki zakazywały tego).

2) Kto nie będzie chciał zatrzymać „nadmiaru“ mebli, t. zn. wyliczonych według mnożnika 40,

będzie je mógł zwrócić do składnicy OUL lub zbyć.

3) lokatorzy mieszkań wielolobowych, podzielonych między kilka rodzin, otrzymują prawo zakupu z mnożnikiem 10 dla każdej rodziny, która posiada nakaz kwaterunku.

4) pierwszeństwo zakupu mają użytkownicy dotychczasowi, jeśli złożą wniosek o zakup do 1-go lutego 1947 r. Po tym terminie pierwszeństwo to tracą i meble zostaną odebrane.

Dyskusja wykazała, że nasze

stanowisko, iż mebli znajdujących się w Łodzi nie można uważać za poniemieckie, odzwierciedlało istotnie opinię całego społeczeństwa. Podzielił je m. in. również przew. M. R. N. Andrzejak.

Formalnie nie ma to obecnie znaczenia, gdyż odpowiedni przepis rozporządzenia z lipca, mówiący o sprzedaży mebli opuszczonych dopiero od 1-go stycznia 1948 r., został w międzyczasie zmieniony.

Nasz zarzut zbyt pochopnego stosowania mnożnika 40 również został potwierdzony w dyskusji.

W wyniku dyskusji ustalono, że należy rozszerzyć normy mebli, obliczonych wg. mnożnika 10 i uwzględnić przy tym ilość osób w rodzinie. Dokona tego Komisja Społeczna z udziałem Komisji Trzech MRN. Zagadnienie, kto ma opiniować o rozkładaniu płatności rachunków za meble na raty, wysunięto postulat, aby czyniły to zasadniczo Rady Zakładowe.

Normy po zmodyfikowaniu zostaną ogłoszone w prasie.

O. U. L. uwzględnił warunki życiowe ludzi pracy. Możemy spać spokojnie.

Kazimierz Giziński

Główne bolączki świata pracy

Na ogólnozwiązkowej konferencji w Łodzi

Zwołana przez Okręgową Komisję Zw. Zaw. konferencja przedstawicieli pracowników poszczególnych zakładów pracy w Łodzi ujawniła szereg bolączek pracowników fabryk łódzkich.

Przewodniczący konferencji Burski zaznaczył, iż jakkolwiek ruch zawodowy w Polsce może poszczycić się znacznymi osiągnięciami na polu uzgodnienia warunków pracy, to jednak na odcinku wielu dziedzin życia robotniczego dają się jeszcze zauważyć liczne niedociągnięcia.

Kwestia płac została ostatnio znacznie unormowana przez Mieszana Komisję Płac i nowo zawarte umowy zbiorowe. Nadzór nad ich sformalizowaniem tych umów, ciąży w pierwszym rzędzie na Radach Zakładowych. Choć bezpieczeństwo pracy zostało ostatnio znacznie zwiększone, to jednak na terenie poszczególnych fabryk łódzkich dają się zauważyć kary godne uchybienia. Sprawa wzrósł robotniczych podlega również reformie. Związki Zawodowe posiadają 454 domy kuracyjno-wypoczynkowe, w których spędzają urlopy pracownicy. Ma być ustalono, iż robotnik, czy robotnica, wyjeżdżając na urlop nie będzie zabierał z sobą rodziny a to w celu lepszego wypoczynku.

SPRAWY MIESZKANIOWE

Po przemówieniach ob. Burskiego i przewodniczącego KCZZ — Witaszewskiego zabierali głos przedstawiciele pracowników poszczególnych fabryk. Przedstawili oni lokalne bolączki pracowników, na czoło których wysunęła się sprawa mieszkaniowa. Okazuje się iż około 40-tu procent pracowników fabryk łódzkich pozostaje bez mieszkań. Zwłaszcza w godnym położeniu położeni są ci, którzy w okresie okupa-

cji zmuszeni byli opuścić Łódź. Gdy wrócili po wojnie do swej pracy, mieszkania zostały zajęte przez innych i w związku z tym byli zmuszeni czasowo zamieszkać u krewnych i znajomych.

Powysze trudności mieszkaniowe spowodowały bardzo ostre ataki wymierzone przez większość przemawiających pod adresem Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, która nie potrafiła dotąd złagodzić klęski mieszkaniowej w Łodzi.

KŁOPOTY MNIJSZYCH ZAKŁADÓW PRACY

Przedstawiciele mniejszych zakładów pracy narzekali na brak pracy ich fabrykach świetlic, stołówek i przedszkoli.

NIEWŁAŚCIWE SUROWCE

Wysokość wynagrodzenia pracownika fabrycznego — uzależniona jest od wykonanej produkcji.

Jak stwierdziła robotnica Białocka, przedstawicielka Tkalni Nr 4, przydzielona na tkalnię nie właściwą, przęda sprawa, iż tkaczki nie mogą wypełnić normy, gdyż nie dostosowana do maszyn przędza rwie się i psuje towar.

Przedstawicielka Fabryki Konfekcyjnej Nr 32 Wójcikowa oświadczyła, iż na skutek niedostarczenia na czas potrzebnych do produkcji dodatków krawieckich, pracownicy szwalni nie mogą wykonać ustalonej normy, przez co przeciętne ich zarobek w ostatnich czasach spadł do wysokości 600-set zł za 2 tygodnie pracy.

WARSZATY RZEMIEŚNICZE

Zorganizowane przy fabrykach w ubiegłym roku warsztaty krawieckie i szewskie umożliwiały pracownikom naprawę odzieży i obuwi po dostępnej cenie. Ostatnio tym warsztatom zagraża likwidacja z powodu wstrzymania przy-

działu nici i gummy żelówkowej. Przedstawiciel pracowników fabryki dawn. Scheibler i Grohman — Hanuszkiewicz podkreślił konieczność utrzymania przy fabrykach powiększonych warsztatów, — zwrócił się do przedstawicieli centralnych władz Zw. Zawodowych o spowodowanie normalnych przydziałów nici i skóry względnie gumy na naprawę odzieży i obuwi dla pracowników.

GWIAZDKA DLA DZIECI, STOŁÓWKI WĘGIEL

Następnie p. Hanuszkiewicz zaznaczył, iż w związku ze zbliżającymi się świętami, na terenie fabryki czynione są przygotowania do urzędowania gwiazdki dla dzieci. W ubiegłym roku wyznaczone były na ten cel specjalne kwoty w wysokości 200 zł na dziecko. Dało to możliwość kupienia dzieciom łaskoci oraz prezentów praktycznych w postaci materiałów i ubranek. Obecnie kwota 200 zł ma być zmniejszona do 50-ciu.

Nie wystarczy ona stanowczo nie tylko na kupno prezentów praktycznych, ale nawet na cukierki. Poruszył również sprawę przed szkoła. Choć ilość dzieci w przed szkole znacznie wzrosła, mieści się ono w ciasnym lokalu i czynione przez Radę Zakładową starania o nowe locum nie odnoszą żadnego skutku.

Fabryka zatrudnia obecnie 8 tys. 400 pracowników, możliwości zaś stołówek i kuchni obliczone są na 3000 osób. W związku z tym obla dy są wydawane na trzy zmiany, co dezorganizuje pracę w fabryce i odbija się ujemnie na jakości wydawanych obiadów.

ODPOWIEDZ PRZEWODNICZĄCEGO BURSIEGO

W odpowiedzi na zarzuty wysunięte przez robotników pod adre

Odpowiedzi Redakcji

H.A.EM — Proponuje Pani, żeby czynności miarodajne oddały dom przy ul. Magistrackiej 22 do dyspozycji Związku Artystów Plastyków, i pisze: „Taki dom przy Magistrackiej 22, podobno zarezerwowany przez jakąś instytucję już od dwóch lat! Przede wszystkim niemożliwe, żeby jakaś instytucja zarezerwowała wspomniany dom przed dwoma laty, bo wtedy jeszcze w Łodzi byli Niemcy. Poza tym pisze Pani, że rezerwuje go „jakaś“ instytucja i to jeszcze — „podobno“. Nie w tej sprawie nie możemy Pani pomóc, dopóki nie nadeśle nam Pani zupełnie ścisłych informacji.

STANISŁAW KAMIŃSKI — Pisze Pan: „W różnych publikacjach oraz w prasie znajdują się wyrazy pisane „z powodu“ i „spowodu“. Chciałby Pan wiedzieć jak się ten wyraz pisze poprawnie. Otóż musimy przyznać, że w naszej pisowni powstał pewien chaos, zaznaczający się od czasu wprowadzenia nowej ortografii w r. 1936. Do wojny walczono bezskutecznie z nową pisownią i wiele pism używało starej. Nikt się nową poważnie nie przejął, przez to wielu nie nauczyło się według niej pisać. Gdy po wojnie oficjalnie zaczęła obowiązywać właśnie nowa pisownia — wielu ludzi piszących, starając się do niej dostosować, ale nie opanowawszy jej całkowicie — pisze jakąś mieszaninę dwóch pisowni. Bardzo częstym zjawiskiem są właśnie wyrazy: z powodu“ i „spowodu“, „niema“ i „nie ma“, „z kole“ i „skole“, „z pośród“ i „spośród“ i t. d. Otóż „spowodu“ pisało się według starej pisowni. Dziś prawidłowe brzmienie tego wyrazu to — „z powodu“.

S. STYCZYŃSKI. Jak wyżej. Mam tylko o tyle ułatwioną sprawę, że wyraz „nie ma“ według nowej pisowni w każdym wypadku pisze się oddzielnie.

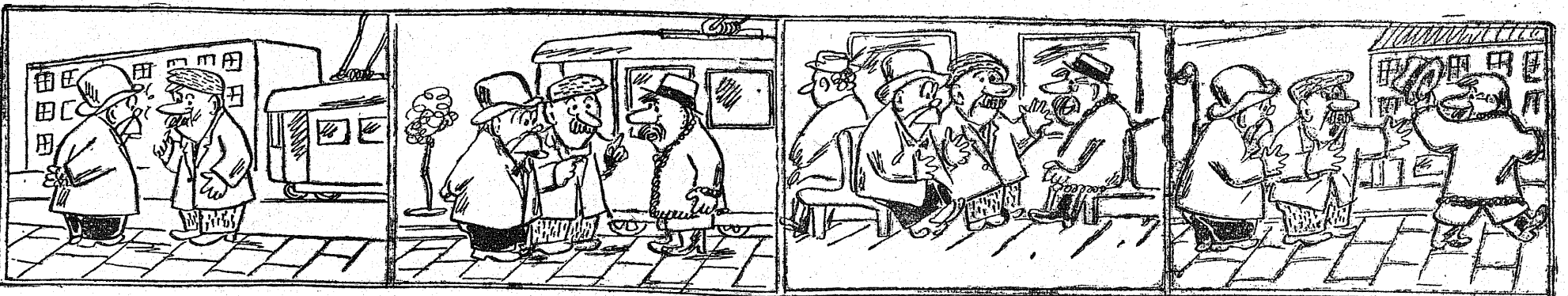
R. BARG. Sprawy emerytów poruszaliśmy już kilkakrotnie. Dekretem Rady Ministrów minimum zaopatrzenia dla emerytów ustalono na 1200 zł. miesięcznie. Podwyższoną wypłatę emeryci otrzymają już w bieżącym miesiącu.

sem N. K. Ch. i Zw. Zawodowych głos zabrał przewodniczący O. K. Z. Z. Burski oświadczając, iż poruszone przez pracowników bolączki będą przez Związki Zawodowe w miarę możliwości usuwane. W tym celu należy nawiązać ściślejszą współpracę Zarządów Związków z pracownikami poszczególnych fabryk.

Co się tyczy kwestii mieszkaniowej, to obejmując urząd przewodniczącego N. K. M. miał nadzieję jeżeli nie całkowitego rozwiązania tej palącej sprawy, to przynajmniej jej złagodzenia. Niestety, doszedł do przekonania, iż sprawy głodu mieszkań w Łodzi nie rozwiąże N. K. M. i w związku z tym ustąpił z stanowiska przewodniczącego. Sprawa ta może być rozwiązana jedynie przez zakrojoną na szeroką skalę akcję remontu zniszczonych i budowę nowych domów mieszkalnych.

J. GOZDAWA.

Jak sprytny wieśniak nabrał niefortunnych kanciarzy



— „Kant zrobimy — Fiutek radzi — Tramwaj chłopu sprzedaj, bracie“.

Zachwalają więc gorliwie, Choć chłop słucha podejrzliwie.

„Może — mówi — kupię wróście Lecz przejadę wpród po mieście...“.

Krupka płaci. Pojechali. Chłop spokojnie się oddalił.

Podniesiemy dobrobyt

Udział przemysłu w Narodowym Planie Gospodarczym

Przypominać o Planie Odbudowy Gospodarczej i o koniecznym wysiłku należy z dwóch, przede wszystkim powodów. Po pierwsze dlatego, że Plan jest czymś nowym, czymś co się naszemu społeczeństwu — niestety mało zajmującemu sprawami gospodarczymi — wydaje niezrozumiałe i dalekie. Po drugie — trzeba nieustannie podsycać naszą energię, nasz zapał, który ciągle jeszcze ma cechy t. zw. słomianego ognia.

Przemysłowi naszemu przypada w tej bitwie o realizację Planu nieposłednia rola do odegrania. W sumie ma on dać większy udział w dochodzie społecznym, niżeli miało to miejsce przed wojną, a równocześnie wypełnić szereg zadań społecznych. Nie tylko musimy mieć — zgodnie z wytycznymi Planu — więcej obuwia, odzieży, czy artykułów przemysłowych domowego użytku. Chcąc wypełnić zadanie, które mówi o podstawowych artykułach żywnościowych musimy mieć również więcej nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych. Musimy dostarczyć przemysłowi skórzanemu i zwłaszcza włókiennicemu maszyn. Musimy dostarczyć wszystkim tym przemysłom prądu — a stąd już krok jeden do konieczności wzmocnienia produkcji węgla, co równocześnie pozwala nam zakupywać surowce i uzupełniać krajową produkcję przemysłową.

Te powiązania możnaby mnożyć dalej. Widzimy więc, że aczkolwiek podkreślone są szczególnie pierwszeństwa przemysłu, wytwarzającego dobra spożycia, to jednak cały przemysł, bez względu na swój charakter specyficzny, ma bardzo wielkie zadanie do spełnienia.

Z wytycznych ogólnych ma

szczególne podkreślenie zasługują tezy VII — IX.

Teza VII mówi, że

„należy dążyć do koncentracji produkcji w zakładach najlepiej wyposażonych technicznie i najtaniej produkujących. W szczególności dotyczy to tych gałęzi przemysłu, których zdolność produkcyjna nie może być w pełni wykorzystana z braku surowców lub materiałów pomocniczych.

Małe zakłady przemysłowe, produkujące drogo, należy łączyć przez skupienie maszyn i urządzeń, dążąc do stworzenia lepszych możliwości produkcyjnych i osiągnięcia ekonomii kosztów własnych”.

Koncentracja produkcji, komasacja małych, drogich zakładów napotyka i niestety będzie zapewne napotykać nieraz na lokalne i z tamtego punktu widzenia zrozumiałe i usprawiedliwione często protesty i trudności. Ale pamiętajmy o tym, że naszym dzisiejszym i na najbliższe lata naczelnym hasłem jest wzrost dochodu społecznego. Cokolwiek zrobimy, do czegośkolwiek się ustosunkujemy, to zawsze postawmy sobie, jako naczelną kwestię: a jak to wpłynie bezpośrednio, czy pośrednio na dochód społeczny? — Decyzja dająca w ostatecznym wyniku wzrost dochodu społecznego, będzie na pewno dobra.

Teza następną mówi o technicznym udoskonaleniu wytwórczości przemysłowej, a teza IX dotyczy oszczędności w przemyśle.

Teza ta brzmi:

„Należy dążyć do zmniejszenia kosztów własnych i obniżenia wydatków nieprodukcyjnych drogą wprowadzenia i stosowania ścisłych norm zużycia energii, paliw, surowców i półfabrykatów, ustanowienia etatów w przedsiębiorstwach skomercjalizowanych, zlikwidowania przerostów w zatrudnieniu personelu fizycznego w działach nieprodukcyjnych przedsiębiorstw przemysłowych, usta-

nowienia norm zatrudnienia personelu pomocniczego i rozwinięcia akcji pełnego wykorzystania wszelkiego rodzaju odpadków i złomu”.

Niesłychany wprost głód towarowy wyniszczony przez wojnę i okupanta społeczeństwa z jednej strony, a z drugiej strony zrujnowanie przemysłu, jeśli chodzi o potencjał maszynowy, czy ludzki — nakazały w pierwszej chwili podjęcie walki o ilość wytworzonych dóbr. Dziś okres ten, okres hasła żądającego tylko ilości, przemija. Pierwszy, najdotkliwszy

i materiałów pomocniczych, ustala normy zatrudnienia i normy produkcji, przystępuje do likwidacji przerostów administracyjnych, czy innych nieprodukcyjnych.

Trzeźwa ta, i może często niewygodna polityka da w rezultacie ogromne wyniki.

Do ich urzeczywistnienia potrzeba zrozumienia świata pracy. To zrozumienie jest. Potrzeba jeszcze do tego odpowiedniego klimatu, odpowiedniej atmosfery, odpowiedniej pomocy ze strony całego społeczeństwa, i na nie się liczy. I chyba ma się prawo li-



głód, jest zaspokojony, park maszynowy, jako tako sklecony, pracownik jeśli nie wyuczony to douczony i douczany. Ten stan rzeczy pozwala nie tylko na rzucenie tezy IX, jako hasła, ale nakazuje jej realizację.

I do wprowadzenia w życie tych wytycznych już przystąpiono. Ministerstwo Przemysłu ustala już i żąda konsekwentnego przestrzegania norm zużycia prądu, paliwa, wszelkiego rodzaju surowców

czyć. Przecież cały wysiłek naszych n. b. trzeźwych kierowników polityki gospodarczej, cały trud naszego ofiarnego świata pracy, to nie wyodrębniony interes pierwszych czy drugich. Celem, który przyswiera im i całemu Planowi to zwiększenie znakomitego dochodu społecznego, to znaczne powiększenie dobrobytu, to korzyść ogółu społeczeństwa.

Dr St. Sembrat.

Odnalezienie archiwów historycznych i 1000 dzwonów polskich w Niemczech

BERLIN (PAP). — Staraniem polskiej misji wojskowej w Berlinie, Polska odzyska bezcenne dokumenty historyczne i archiwa z Katowic, Gniezna, Torunia i Poznania, wywiezionych przez Niemców. Poza tym mamy otrzymać zbiory archiwalne Szczecina i Elbląga.

Wszystkie dokumenty znajdują się obecnie na zamku Barbarossy w mieście Goslar.

BERLIN (PAP). — W zakładach firmy „Norddeutsche Affinerie“ w Hamburgu odnaleziono dzwony kościelne, które wywieźli Niemcy z całej Europy, m. in. z Polski. Przedstawiciel polskiej misji wojskowej ppłk. Morawicki zdołał zidentyfikować około 1000 dzwonów, pochodzących z kościołów całej Polski.

Niemcy wywieźli w czasie okupacji około 8 tys. dzwonów, których ogromna większość została przez nich zużyta na metal.

Termin i sposób przekazania dzwonów będzie ustalony po zawarciu w tej sprawie układu między władzami polskimi i brytyjskimi.

Warszawa-Kraków 10 godzin

W poniedziałek w obecności ministra komunikacji, władz P. K. P. oraz przedstawicieli organizacji społecznych i politycznych odbyła się w Warce uroczystość otwarcia nowoobudowanego mostu na Pilicy, który usprawni komunikację Warszawa — Kraków. Most zniszczony przez Niemców, został odbudowany przez firmę „Mostostal”.

Przez nowo utworzony most przejechał pociąg specjalny do Krakowa z częścią władz kolejowych i uczestników uroczystości.

Teatr Wojska Polskiego

Krakowiacy i górale

jest zasługą kapelmistrza (W. Raczkowski). Układ tańców jest dziełem J. Hryniewickiej. Całość widowiska jest wynikiem zbiorowej pracy zespołu, kierowanego przez inscenizatora i reżysera spektaklu, L. Schillera (asystent W. Kaczmarski, W. Wróblewska i T. Cygler).

Tak głosi program „Krakowiaków”. Wydaje mi się jednak, że nie ujmując nikomu jego zasług (które istotnie są proporcjonalne jedynie do sił i możliwości, bo najlepsza wola i rzetelna gorliwość wszystkich wykonawców jest widoczna), oddam przedstawieniu sprawiedliwość dopiero wtedy, gdy podkreślę decydującą rolę pracy inscenizatora widowiska, Leona Schillera.

Owo nieznanie niemal u nas dotychczas zrytmizowanie poszczególnych fragmentów i całości, wynikające z oparcia ruchu scenicznego na analizie motywów muzycznych, subtelne operowanie nástrojem, niezwykła plastyka scen zbiorowych, harmonizowanie czy rzucających, zmiennych obrazów ze światłem, melodia, barwa i wreszcie samo literackie przygotowanie tekstu, ukazujące tak wyraźnie właściwy sens utworu — to wszystko (w takim połączeniu i takiej intensywności artystycznego wyrazu) może być dokonane przez jednego tylko w dzisiejszej Polsce artystę sceny.

Otwórcy poszczególnych ról włożyli maksimum wysiłku i staranności w ich przygotowanie. Chciał-

bym zwrócić uwagę na pewien interesujący fakt. Rzadko zdarza się, aby aktorzy, dublujący jakąś rolę ujęli ją jednakowo: ale jeszcze rzadziej, aby ta ich odmienna interpretacja wpłynęła w jakiś sposób na styl całego przedstawienia. Tu młynarkę Dorotę grają M. Miedzińska i J. Godlewska, Basię — E. Bonacka i B. Sojeczka. Miedzińska ujmując swoją rolę z wielką prostotą i naturalnością, jest stosunkowo oszczędna w gestach i ruchu, jej mimika nie odbiega o ogół od wzorów, obserwowanych w życiu. Silnym mazarzeniem i intonacjami głosowymi (zaciąganie) podkreśla ludowość swojej roli. J. Godlewska w tej samej roli jest bardziej charakterystyczna, mniej bezpośrednia; prostota uczuć chowa się u niej pod siatką starannie opracowanych chwytów aktorskich; do momentów smutnych miesza się celowo dobrany odcień komizmu.

E. Bonacka (występująca razem z Miedzińską) operuje również umiarkowanym zasobem ruchów, gestów, mimiki, jest naturalna i bezpośrednia; daje wprowadzić swojej Basi pewien rys naiwności, ale jest to naiwność uwarunkowana raczej społecznie (naiwność chłopka), niż psychologicznie. Natomiast B. Sojeczka interpretuje Basię jako młodzieńca i dlatego na ławną dziewczynę, bardzo żywą i pełną niedojrzałego wdzięku; gra wprowadza z prostotą, ale jej ruchy i środki ekspresji są dosadniejsze, co zbliża ją w pewnym

stopniu do charakterystycznej Doroty — Godlewskiej. Mam wrażenie, że i jedno i drugie ujęcie obu ról najzupełniej mieści się w ramach tekstu; wykonawczyń ich w swoich odmiennych interpretacjach były całkowicie w zgodzie ze swoimi warunkami zewnętrznymi i dyspozycjami psychicznymi, co pozwoliło im stworzyć pełne uroku postacie.

Niektórzy z pozostałych wykonawców (przede wszystkim Krasnowiecki, Borowski, i Śródka) umieli dostosować się do odmiennego stylu gry swoich partnerów i w ten sposób mimo bardzo ściśle ustalonych formalnych ram widowiska wytworzył się nieco odmienny styl obu spektakli.

Interesującą jest także różnica między postaciami Krakowiaków a Góralami. Ci ostatni zarysowani są w tekście utworu znacznie prostiej, są ubożsi w szczegóły indywidualnie; ich śmiałość, gwałtowność, dzikość, otwartość wyrażają się przede wszystkim w tańcu i pieśni, mniej w dialogach. Świetne sylwetki górali Bryndasa i Morgala stworzyli T. Cygler i Z. Szymański bardzo prostymi a równocześnie pełnymi sily środkami aktorskimi i znakomitym tańcem, obok nich kunsztowną ekwilibrystyką taneczną popisuja się J. Hryniewicka, T. Fijewski, K. Dejmek i R. Radek. Krakowiacy choć równieź tańczą i śpiewają (i to jak!) są bardziej zindywidualizowani; many tu postacie zdecydowanie

komiczne, jak przezabawny organista Mlechochmucha (S. Łapiński), czy Stara Baba (H. Puchniewska), dalej rolę w tekście sztuki poważną, a raczej „nijakie”, wyposażone jednak przez koncepcję inscenizatora i kunszt aktorski wykonawców w sympatyczne, ciepłe, charakterystyczne, chwilaami nawet komiczne rysy: — a więc młynarz Bartłomiej (K. Pałowski), Wawrzyniec (J. Maliszewski) Pastuch (L. Ordon).

Z młodszego pokolenia „Krakowiaków” H. Borowski jest doskonałym narzeczonym Basi, Stachem, S. Śródka, pełnym młodzieńczego uroku Jontkiem; sympatyczną parą nowożeńców są Danuta Pietraszkiewicz i J. Przybylski: chór Krakowiaków i Górali stanowią słuchacze PWSM i PWST. Prolog recytują R. Hanin i Z. Skowroński.

Osobne miejsce zostawiłem dla W. Krasnowieckiego, który odtwarza postać studenta Bardosa. Rola tego jedynego na scenie inteligenta musi być ujęta nieco inaczej, nie może posiadać tej prostoty i naiwności, która cechuje wieśniaków. Krasnowiecki stawia swoją rolę na zasadniczym tonie pewnej nonszalencji, która pozwala mu w plastyczny sposób dostosowywać się do różnorodnych sytuacji i operować na przemiany ironią, rozczuleniem, gniewem, żartem. Są jednak chwile, w których posługuje się inną nutą — poważną i patetyczną. W momentach w których to czyni, ma do tego niewątpliwie prawo; nie zapominałmy bowiem, że patos jest bóstwem i genium wszelkich rewolucyjnych czasów.

Edward Csató

SRÓDA 11 GRUDNIA

DZIS: Damazego słow. Wojmira. JUTRO: Aleksandra słow. Wolidara

1237 Zbrojny napad Mongołów na Polskę. 1810 Urodził się w Paryżu znakomity poeta francuski XIX wieku - Alfred de Musset.

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Woj. Urząd Bezp. - tel. 252-72. Pow. Urząd Bezp. - tel. 180-01. Kom. Miejsk. M. O. - tel. 253-80.

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteki: Czynski (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprówskiej (Pl. Wolności 2) Stantelwiczka (Pomorska 91) Sinięckiego (Rzgowska 51) Dancerowej (Zgierska 61).

TEATR

TEATR W. P. (Cegielińska Nr 27) - godz. 19.15 - Opera W. Bogusławskiego „Cud mniemany czyli, Krakowiacy i Górale”. Wspaniale opracowane widowisko ściga tłumy publiczności.

Kina

ADRIA (Główna) - „Zaklęta narzeczona”. BĄŁYK (Narutowicza 20) - „Korsarsza północny” (kolorowy). BĄJKA (Franciszkańska 31) - „Jadzia”.

Splonęło 12 bel papieru

Wiele mówi się i pisze o katastrofalnym braku papieru. Z braku tego wypływa cały szereg innych, jak brak podręczników szkolnych zeszytów, ograniczona objętość i nakład czasopism i dzienników.

A oto suchy meldunek milicyjny: dnia 9 bm. o godz. 5-ej nad ranem na 24 bocznicy kolejowej stacji Łódź Fabryczna zapałił się od rozgrzanego piecyka żelaznego wagon papieru, przeznaczony dla PCH w Łodzi.

Schwytanie 5 złodziei

Milicjanci XIII komisariatu MO schwytali 5 złodziei, którzy dopuścili się kradzieży w mieszkaniu ob. Szymańskiego, zabierając 2 pary butów i bieliznę.

Pas transmisyjny urwał reke

W Państwowej Fabryce Nr 20 przy ul. 11 Listopada 192, zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek podczas

Zebrania i odczyty

DZIS - W lokalu Zgromadzenia Kupców, ul. Piotrkowska 49, o godz. 19.30 zebranie ogólne branży szklano - porcel. - ceram. i art. gosp. dom.

JUTRO (12.12.46)

W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, o godz. 19.30 odczyt dyr. Cz. Szaniawskiego p. t. „Dbamy o kulturę handlu kupieckiego”.

RADIO

SRÓDA, 11 GRUDNIA 1946 r. 6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne...”, 6.05 Dziennik, 6.20 Gimnastyka, 6.30 Muzyka, 6.57 Sygnał czasu i aud. na „Dzień dobry”.

Pracy. Pas transmisyjny urwał reke robotnikowi Ludwikowi Chmielewskiemu.

Zachodzi pytanie, czy zawiniła ołra za wypadek, czy też zakład pracy nie zapewnił w dostatecznym stopniu bezpieczeństwa.

Złodziej w teatrze

W związku z zajęciem jakie miało miejsce w „Teatrze Wojska Polskiego” w Łodzi w sobotę 7 grudnia b. r. w czasie przedstawienia „Krakowiacy i Górale” Komenda Milicji wyjaśnia co następuje:

Złodziej kieszonkowy Grabowski Stanisław, zam. w Łodzi, ul. Mielczarskiego 25, korzystając z okazji, że w czasie antraktu większa część publiczności korzystała z bufetu, usiłował wyciągnąć z kieszeni ob. Michałaka Józefa, zam. przy ul. Piłsudskiego 31, 6000 złotych.

Komunikat

Powołując się na poprzednie obwieszczenia, w sprawie składania wniosków o sprzedaż posiadanych ruchomości, Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi przypomina, że ostateczny termin składania wspomnianych wniosków został przedłużony do dnia 31 grudnia 1946 r.

Przetarg

Państwowa Fabryka Nr 5 w Łodzi, ul. Sienkiewicza 70/72 ogłasza przetarg na wykonanie 12-tu par butów z cholewami dla fabrycznej straży pożarnej.

OZDOBY CHOINKOWE

LIChOTARZYKI - LAMETA - „WŁOS ANIELSKI” - ZIMNE OGNIe - GWIAZDY i t. p. W WIELKIM WYBORZE po cenach ściśle hurtowych poleca HURTOWNIA GALANTERII L. KORSKA i S-ka

Firma TITANPRODUKTER

sprzedaje sposób usztywniania tkaniny do kap do obuwia, opatentowany w Polsce za Nr. 27847. W Skandynawii używany od dziesiątków lat. Zapytania kierować do AKTIEBOLAGET TITANPRODUKTER P. O. Box 3264, Stockholm 3.



Historia stara jak świat: Zuza zdradziła Jana. I nie byłoby w tym nic specjalnie złego, gdyby „rzecz” zachowała się w tajemnicy.

Przypowieść o zdradzie i zemście

cho małżonek, chwytając za gozrzebac. - Gdzie ten nędznik? - O, szalony, co czynisz? - zdenerwowała się Zuza. - Ten człowiek jest godzien litości. - Człowiek godzien litości poruszył się niespokojnie pod łóżkiem. - Tak, to nieszczęsna ofiara mej perfidnej zemsty - mówiła w uniesieniu wiarołonna żona.

Ofiary

Uczniowie Szkoły Powszechnej Nr. 41 wpłacili na Odbudowę Warszawy zł. 1.630.-

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie przebudowy dawn. magazynów na pomieszczenie dla Szkoły Przemysłowej przy Placu Zwycięstwa Nr 2.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie przebudowy dawn. magazynów na pomieszczenie dla Szkoły Przemysłowej przy Placu Zwycięstwa Nr 2.

POLSKA RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA ZENIT. ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 78. - Telefon 173-97 poleca: pełne komplety urządzeń do księgowości przebitkowej finansów, magazynu i plac, druki zapasowe, aparaty skrzynki i t. p.

MATERIAŁY TEKSTYLNE dla branż włókienniczych, posiadających karty rzemieślnicze wydaje SPÓŁDZIELNIA „WŁÓKNO” - PIOTRKOWSKA 78 do dnia 15 grudnia r. b. Po tym terminie wyżej wymienione materiały wydawane nie będą. (ag 434)

Od Wydawnictwa Dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje OGŁOSZENIA I PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH” Piotrkowsko 96, parter front. - tel. 212-47

